

# O bezpieczeństwo przy pracy i sprawiedliwe ocenianie faktów

## Na marginesie ostatnich katastrof

Nieraz już na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę bezpieczeństwa w pracy. Sprawa ta staje się szczególnie aktualna wobec wypadków, jakie miały miejsce na dworcu Głównym w Warszawie, jak również... wobec porządków wiosennych, jakie są robione we wszystkich domach.

### KTO WINIEN?

Omówmy najpierw obecnie komentowaną katastrofę na dworcu Głównym. Wczoraj bowiem w godzinach popołudniowych, na skutek polecenia prokuratora Żelazskiego, który prowadzi dochodzenie, aresztowani zostali bezpośredni kierownicy robót przy rozbiórce dworca, majster murarski, Czesław Schreyer i technik budowlany, Edward Piotrowski. Poza tym przesłuchano współwłaściciela firmy prowadzącej roboty inż. E. Struga, który oficjalnie miał sobie powierzona rozbiórkę starego dworca.

Zbyt wielu dzisiaj wini tę firmę jako odpowiedzialną za cały wypadek. Być może, iż aresztowani nie są bez winy.

### ODWROTNA STRONA MEDALU

W imię sprawiedliwości jednak

musimy tu podkreślić następujące szczegóły całej sprawy: 1) Dyrekcja kolejowa postawiła firmie warunek, że rozbiórka ma być wykonana w przeciągu dwóch tygodni, z czego wynikało w rezultacie, że nie była to rozbiórka, lecz chaotyczne i bezładne burzenie, 2) robota ta prowadzona była przez firmę bezpłatnie w formie procentu za inne roboty płatne, 3) rozporządzenia dyrekcji kolidowały i przeszkadzały robotom. A więc, przede wszystkim, mamy tu na myśli fakt, o którym pisaliśmy, że kasa bagażowa i magazyn nie zostały we właściwym czasie usunięte, pył i gruz rozbieranego drugiego i pierwsze go piętra spał się na głowę pracującym i gdzie tu może być mowa o bezpieczeństwie przy pracy.

Przecież w tym kurzu ze starego, dawno już nieodnawianego domu, urzędnicy musieli pracować 7 godzin dziennie. Co do robotników firmy, którzy ponieśli obrażenia — znaleźli się oni tam wypadkowo, ale, Górski, który poniósł śmierć, był właśnie przy pracy, pełnił swoje obowiązki. Dla robotnika rozbiórki spaść z

walącej się ścianą, dostać cegłą w głowę, oddychać kurzem wapiennym, jest ryzykiem zawodowym. Pracownik kolejowy winien jednak mieć gwarantowane bezpieczeństwo t. zn. nie mogą mu się ściany na głowę walić.

Nie wątpimy, że dochodzenie znajdzie wszystkich winnych tej katastrofy, że władze pociągną ich do odpowiedzialności. Sprawa jednak ma podłoże znacznie głębsze, niżby się to wydawało.

### WYMOWA CYFR

Wystarczy tutaj przypomnieć katastrofę na pl. Starynkiewicza. Wystarczy przypomnieć szereg spraw, które dotychczas nie były podciągnięte pod należytą kategorię. Statystyka wypadków w budownictwie nie była przeprowadzana w całej rozciągłości, jedynie lwowski Zakład Ubezpieczeń od Wypadków posiada dane za lata 1926/29.

Są one wielce charakterystyczne. Tak np. ogółem wypadków tego rodzaju na terenie działania lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń zanotowano 2562, w tym śmiertelnych 180, ciężkich 905, lekkich 1477. Wskutek upadków z rusztowań i wzniesień było 514, ogółem śmiertelnych 53, ciężkich 216, lekkich 241, a wskutek upadków z rusztowaniami i zawalenia się rusztowań ogółem 313! W tym śmiertelnych 46, ciężkich 116, lekkich 151. Uderza tutaj minimalna różnica w wypadkach ciężkich i lekkich. Cyfry te są b. wymowne i wołają o interwencję czynników administracyjnych - sądowych, o roztożenie skutecznego nadzoru nad odpowiedzialnością w ruchu budowlanym.

### CO BYŁO W ŁODZI?

W Łodzi, w straszliwej katastrofie, o której donieśliśmy tegoż dnia, 26 b. m. na tejże stronie — trzynaście osób poparzonych w potworny sposób, przewieziono do szpitala, gdzie kilku z nich walczy ze śmiercią, męcząc się nadludzką. Cztery osoby spożyły się tak, że nawet pochować nie było czego. I oż się okazało?

Komisja techniczna stwierdziła skandaliczne warunki, w jakich pracowali robotnicy w fabryce Wienera. Brak tam było najprymitywniejszych urządzeń przeciwpożarowych, na wyższych piętrach sale fabryczne miały drew-

niane podłogi, dzięki którym pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Wszystkie natomiast okna były niewiadomo pocięte, ratunkową strażakom.

Tego również nie można podciągnąć pod kategorię ryzyka zawodowego. Tkacz może umrzeć na suchoty od pyłu z przędzy, nigdy przecież nie dezynfekowanej, ale musi być zabezpieczony od upieczenia się w ogniu. W ogniu może zginąć strażak na posterunku, dla którego będzie to chlubną śmiercią, ale nie tkacz.

### PORZĄDKI WIOSENNE I ŚWIĄTECZNE

Co rok w okresie przedświątecznym w rubryce wypadków figuruje kilka, a czasem kilkanaście wypadnięć z okna, co przy porządkach wiosennych jest już wypadkiem sporadycznym. Służąca świeżo przybyła ze wsi, nieprzyzwyczajona do pięter i „zwrotnic” ich wysokość, bierze się do mycia okien, niezabezpieczona przed wypadnięciem i... leci z okna, jak kłoda — na bruk. I to również nazywa się... ryzykiem zawodowym. Przypominamy tutaj tę sprawę, że względu na jej aktualność, a o wszystkim piszemy, dla zaznaczenia, że nie bierzemy w obronę tej lub innej strony.

Jednakże podkreślamy, że jeśli chodzi o katastrofę na dworcu Głównym — więcej winy jest po stronie dyrekcji Kolei, która, jak mogła, tak utrudniała pracę firmie „Czełkowski i Strug”, niż po stronie firmy.

Z braku miejsca ograniczamy się do uwag powyższych. Sądzi my jednak, że wobec braku należytego ustawodawstwa w tej materii, jak również wobec chronicznej niedbałości wszelkiego rodzaju osobników spod znaku „św. Biurokracego” — nieraz jeszcze będziemy zmuszeni tę sprawę poruszyć.

### Strajk drukarzy zakończony

Wczoraj zakończył się w Poznaniu po konferencji u inspektora pracy, strajk drukarzy. Zawarta została umowa, którą podpisała większość zakładów graficznych. Wszystkie dzienniki poznańskie wyszły wczoraj w normalnym czasie.

## Aresztowanie przemysłowca Ukartowana afera drzewna

Władze prokuratorskie podjęły dochodzenie w sensacyjnej afierze drzewnej, polegającej na kilkukrotnej sprzedaży lasu, który w istocie nie ma żadnej wartości. Ostatnio złożona została skarga przeciwko przemysłowcowi Wolfowi Kurlandowi (Żelazna 41), oskarżanemu przez innego przemysłowca drzewnego, K. Pałuskiego, o ukartowanie wyrafinowanej afery. Kurland będąc z Pałuskim w stosunkach handlowych zapropował mu sprzedaż lasu w Tyśzowie pod Starą Wsią obszaru 80 ha.

Tranzakcje doszły do skutku, tak, że Pałuski ułokował w majątku leśnym 125.000 zł. Gdy przy

jechał jednakże do Tyśzowie dla zapoznania się z możliwościami wyrębu lasu, okazało się, że ten sam obiekt sprzedany został i innemu osobom, a sam las nie ma żadnej wartości, gdyż prawo jego eksploatacji wygasło z dniem 1 stycznia 1934 r. Wśród nabywców lasu figurował również kupiec tyśzowiecki Kupersztok, który wpłacił zaliczkę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Obecnie wyszło na jaw, że Kurland był już raz karany sądowo. Kurlandia aresztowano wczoraj z nakazu prokuratury przy warszawskim Urzędzie Śledczym, Pawlikowskiego; został on osadzony na „Pawiaku”.

## Dwa auta strzaskane Niezwykły karambol samochodowy

BYDGOSZCZ, 28. 3. — Wczoraj zdarzyła się tu przy zbiegu ulic Gimnazjalnej i Krasińskiego straszna katastrofa samochodowa.

Ulicą Krasińskiego jechał samochód nr. 44550, należący do dr. Wieckiego, zamieszkałego przy ul. Dworcowej 47, w stronę ul. Gdańskiej. Auto prowadził szofer, Stanisław Gil. Na rogu ul. Gimnazjalnej ukazało się w tym samym czasie, jadące z dużą szybkością auto starostwa, nr. 12444 prowadzone przez szofera, Jana Pancerzyńskiego.

Obydwa auta znalazły się w sytuacji bez wyjścia. Zarówno z powodu znacznej szybkości, z jaką jechały, jak i z powodu małej przestrzeni, która nie pozwoliła im się wyminąć. Samochody wpadły na siebie i momentalnie zczepiły się z sobą, łamiąc karoserję, osie i tłukąc szyby.

Obydwa auta zostały zupełnie zdemolowane. Cudem wyszli cało z katastrofy obydwaj szoferzy, gdyż koła i zderzaki są potłuczone, osie pognięte, szyby potłuczone.

## Kronika sądowa

### Napad na plebanję

WARSZAWA. — W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa dwu bandytów, Smolińskiego i Gostowskiego, którzy napadli na plebanję w parafii Łysaków, pod Ciechanowem. W nocy dwaj zamaskowani bandyci wyjąwszy szybę, dostali się do wnętrza plebanji. Przebudzony ze snu proboszcz, zerwał się i zaczął krzyczeć. Chwył nawet ze stołka rewolwer, który jeden z bandytów wyrwał mu z ręki. Na krzyk proboszcza wbiegła gospodyni, którą bandyci stowarzyszili, poczem splądrowali mieszkanie i zabrali 15.000 zł.

Sąd Okręgowy skazał Smolińskiego na 8 lat, Gostowskiego zaś na 6 lat więzienia. Wyrok ten zatwierdził Sąd Apelacyjny.

### Afera kaucyjna

WARSZAWA. — W procesie trójki aferzystów, którzy założyli spółdzielnię kaucjonowanych pracowników umysłowych nastąpiła wczoraj przerwa. Oszauci, reklamując spółdzielnię w pismach, werbowali członków, obiecując im rozmaite poważne stanowiska i pobierając kaucje. Cały szereg oszukanych przewinęło się wczoraj przed sądem w charakterze świadków, którzy nie znajdowali słów oburzenia dla napiętowania niczego procedury oskarżonych, lembardziej, że chcąc zdobyć pieniądze na kaucje, bardzo często pożyczali je na procent u rozmaitych lichwiarzy. Sąd odroczył rozprawę do dnia 7 kwietnia.

### Oszpeccenie radem

WARSZAWA. — Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa doktora Flockstrumpla, którego zaskarżyła pacjentka, nauczycielka Brzozowska, za nadwzięcie jej zdrowia i oszpeccenie przez niewłaściwe użycie radu. W wyniku kuracji Brzozowska została okropnie zniekształcona i wystąpiła do sądu cywilnego, żądając odszkodowania w wysokości 50.000 zł.

Sąd Okręgowy przyznał nauczycielce 20.000 zł. Od wyroku tego lekarz zaapelował, domagając się całkowitego oddalenia powództwa. Również zaapelowała i Brzozowska, która domagała się zaspędzenia całkowitej sumy.

### Nadużycia w Straży Gran.

PRZEMYŚL. — Wczoraj zakończony został proces komisarsza straży granicznej, Frydewicza, który na stanowisku tem dopuścił się znacznych nadużyć finansowych. Obok Frydewicza oskarżony był inspektor Grodyński, który na kilka godzin przed rozprawą znaleziony został w celi więziennej bez życia. Obaj defraudanci byli znani, jako wiele działające na rzecz obozu sanacyjnego w Przemyślu, a Grodyński piastował godność prezesa organizacji strzeleckiej.

Frydewicz skazany został na 4 lata więzienia i utratę honorowych praw obywatelskich na lat 5. Ponadto zasądzone od niego 40.000 zł. ze sprzeniewierzonych pieniędzy.

### Banda włamywaczy

STANISŁAWÓW. — W okolicy Stanisławowa i w samym mieście grasowała od dłuższego czasu nieuchwytna banda włamywaczy, na czele której stał b. sierżant W. P., Włodzimierz Niedziatkowski. Po kilku obławach bandę udało się zlikwidować, Niedziatkowski zaś stanął przed Sądem Okręgowym, razem z dwu towarzyszymi, Pecherem i Mandlem. B. sierżant skazany został na 3 lata więzienia, Teper na 1 rok i Mandel na 4 miesiące więzienia.

### Z kraju

#### SOSNOWIEC.

Jeszcze jedna mennica. Wczoraj w nocy, przy ul. Legionów 60, w Dąbrowie Górniczej policja wykryła fabrykę fałszywych 5-złotówek w mieszkaniu Leona Janikowskiego. Gdy policja weszła do mieszkania Janikowskiego, zastała go właśnie przy robocie. Przeprowadzono skrupulatną rewizję, w której rezultacie znaleziono formę gipsową do odlwania monet, łyżkę do topienia metalu, 2 kg. stopu metalowego, wszystkie narzędzia, służące do obrabiania fałszywków oraz 27 5-złotowych monet wykończonych. Janikowski był z zawodu maszynista. Śledztwo w toku.

#### Łódź.

Zyd-sadyta. Wczoraj w Pabjanicach zdarzyło się niezwykle zafajdę. Józef Kupferberg, zamieszkały na ul. Pułaskiego, w nieładzi sposób bił swoją 5-letnią córkę. Na miejscu zebrał się tłum, który, wyrwawszy dziewczynkę z rąk rozjuszonego ojca, usiłował dokonać samosądu nad Kupferbergiem. Z opresji tłum wyratowała zdegenerowana okrutnika policja, która sporządziła protokół za złapanie się nad dzieckiem.

#### SOSNOWIEC.

Porachunki osobiste. We wsi Maniowa w buchuła między kilkoma parobczakami bója na 16 porachunków osobistych. Najbardziej poszkodowanym wyszedł z tej bóji Władysław Kubach, który po upływie kilku godzin zmarł. Sprawę zabójstwa aresztowano.

#### Łódź.

Samobójstwo. Znany na terenie Pabjanic, p. Szezerkowski, stolarz z zawodu, brat posła na Sejm z PPS, od dłuższego czasu znajdował się w trudnych warunkach życiowych. Brak pracy i chleba wywołał u niego kompletną apatię, tak że zniechęcony do życia, rzucił się pod koła pociągu, zdążającego do Warszawy. Zwłoki jego znaleziono wczoraj rano poszarpane z obciętą głową.

## Sytuacja na Dziśnie

BRASŁAW, 28. 3. Woda na rzece Dziwnie w dalszym ciągu podnosi się i w dniu dzisiejszym dosięga wysokości 9 m. 56 cm. ponad stan normalny. W m. Drui zorganizowano stałe punkty obserwacyjne oraz przygotowano łodzie na wypadek, gdyby zaszła

potrzeba udzielenia pomocy ludności, zamieszkującej niżej położone domy.

Starosta brasławski wyjechał do Drui celem zorientowania się w sytuacji na miejscu. Obecny stan nie jest groźny, woda jednak w dalszym ciągu przybiera.

## Wieści z Piotrkowa

### WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W GMINIE RĘCZNO

Zgłoszone przez wyborców protesty po pierwszych wyborach w gm. Ręczno zostały przez starostwo uwzględnione.

Pierwszemu okręgowi w Ręcznie i drugiemu — we wsi Podstole, wyznaczono termin nowych wyborów na dzień 27. b. m.

### BRATOBÓJSTWO PRZED SĄDEM

Włościanin wsi Gąski, gm. Krzyżanów, Józef Marmiński, za zabójstwo brata swego, Adama, w bóje, wywołanej kłótnią, wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie skazany został na 3 lata więzienia.

### ZA STRZAŁ DO POSTERUNKOWEGO

Pod wsią Gazomią w gm. Bogusławie posterunkowy policji z Mszczonowa, Józef Świerczyński, dostrzegłszy w polu trzech ludzi, objuczonych workami, wezwał ich do zatrzymania się. Wezwani porzucili worki, a jeden z nich strzelił do posterunkowego z rewolweru, na szczęście — chybiając. Niezrącony

tem policjant, w pośpiechu za uciekającymi wytopił ich ślady i w wyniku trzech oskarżeń stanął przed sądem.

Worki porzucone zawierały stoninę i wdłginy z kradzieży, dokonanej w Gazomiu.

Józef Nieśmiałek, któremu winę strzelania udowodniono, został skazany na półtora roku więzienia. Dwaj inni, z braku dowodów, zostali uniewinnieni.

### OGÓLNE ZEBRANIE

ZRZESZENIA PIOTRKOWIAKÓW Na czwartek, 29 b. m., zwołuje się do sali T-wa Kredytowego Miejskiego na godzinę 18.30 Zebranie Ogólne członków piotrkowskiego oddziału Zrzeszenia Piotrkowiaków. Na porządku dziennym Zebrania, poza sprawozdaniem z czynności Zarządu, omawiane będą projekty uzczenia pamięci zmarłego przed miesiącem s. p. dyr. Józefa Fabianiego.

Podobne zebranie, z tym samym porządkiem dziennym warszawskiego oddziału Zrzeszenia Piotrkowiaków odbędzie się w Warszawie w dniu 14 kwietnia b. r.

## Kronika Kaliska

### 25-LECIE KAPŁAŃSTWA

Dnia 25 marca r. b. ks. prał. Z. Kalinowski, prefekt gimnazjum państwowego im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu, obchodził 25-lecie kapłaństwa. Czeladnemu Jubilatowi złożono wiele życzeń, do których dołącza się i redakcja niniejszego pisma.

### NABOŻEŃSTWA WIELKOTYGODNIOWE

Poniżej podajemy porządek nabożeństw Wielkotygodniowych w kościołach kaliskich:

— W kościele św. Józefa: W Wielki Czwartek i W. Piątek o godz. 4 pp. Ciemna Jutrznia. W Wielki Czwartek o godz. 9 rano Msza św., poczem przeniesienie Najśw. Sakramentu do ciemnicy. W Wielki Piątek o 9 nabożeństwo, poczem przeniesienie N. Sakramentu z ciemnicy do Grobu. W Wielką Sobotę o godz. 7 rano święcenie wody, ognia i cierni, poczem Msza św. Wieczorem o godz. 8 Rezurekcja z udziałem wojska. W świętą Wielkanocną Msze św. 7, 9 i 10, Suma o 11, niespory o 4 pp.

— W kościele św. Mikołaja: W W. Czwartek uroczysta Msza św. o godz. 9 rano, następnie przeniesienie N. Sakr. do ciemnicy. W W. Piątek o 9 nabożeństwo, poczem przeniesienie N. Sakr. z ciemnicy do Grobu. W W. Sobotę o godz. 8 rano święcenie wody, ognia i cierni, później Msza św. Rezurekcja w W. Niedzielę o godz.

5 rano. W Wielkanocną niedzielę, poniedziałek i wtorek Czerdziesiątgodzinne nabożeństwo. W W. Niedzielę Msze św. o godz. 8, 9 i 10, Suma o godz. 11, niespory o 6. W poniedziałek świąteczny i wtorek o godz. 6 rano wystawienie N. Sakr., Jutrznia i Msza św., o godz. 8, 9 i 10 Msze św., Suma o godz. 11, niespory w poniedziałek o godz. 6, we wtorek o godz. 5 pp.

— W kościele OO. Franciszkanów: W W. Piątek o godz. 8 rano nabożeństwo, poczem procesja i złożenie Najśw. Sakramentu do Grobu. Po Ciemnej Jutrznii o godz. 5 pop. procesja z relikwiami Krzyża św. po mieście, po powrocie procesji kazania. W W. Sobotę o godz. 7 rano święcenie wody, ognia i cierni, poczem Msza św. Rezurekcja o godz. 10 wiecz.

— W kościele OO. Jezuistów: W W. Czwartek o godz. 9 rano nabożeństwo, a w W. Piątek o godz. 8 rano i złożenie N. Sakr. do Grobu. W W. Sobotę nabożeństwo o godz. 8, Msza św. o godz. 9. Rezurekcja w W. Niedzielę o godz. 6 rano, następnie Prymarja.

— W kościele SS. Nazaretanek: Msze św. w W. Czwartek o godz. 9, w W. Piątek o godz. 8 rano. W W. Sobotę nabożeństwo o godz. 7 rano. Rezurekcja w W. Niedzielę o godz. 6 rano.

## Sport

### Walki w Cyrku

Odwetowe, na żądanie Niemca, spotkanie Sztekkera z Krummlem, zakończyło się ponownym zwycięstwem Sztekkera (w 18 min., efektywnym przetrznięciem z kłucza).

Leuschke w 11 min. zwyciężył przednim pasem Kazimierzem, Griskis w 10 min. podwójnym nelsonem Węgra Szabo. Walka Bielewicz-Gomola pozostała nierozstrzygnięta, również jak: Czarna Maską-Krauser. Dziś m. in. walczą Czarna Maską z Sztekkerem.

### Sermierka

ARMIA POLSKA — ARMIA WĘGERSKA Dn. 5.4 polscy szermierze udają się na Węgry, gdzie rozegrają, jako reprezentację armii polskiej, dwa spotkania.

Oba mecze odbędą się w dn. 6 i 10.4 w Budapeszcie. Pierwszy będzie oficjalnym spotkaniem armii obu krajów. Drugie będzie świadkiem meczu szermierzy armii polskiej z zespołem Honved Pest VIVO Club. Reprezentacja armii polskiej wyjeżdża w składzie: kpt. Segda, kpt. Dobrowolski, pkt. Suski, kpt. Nycz, kpt. Małysko i oficer rezerwy, p. Friedrich. Na czele zespołu stanie plk. Bałaban.

### Piłka nożna

LIGOWY RUCH JEDZIE DO PRAGI W najbliższy piątek wyjeżdża do Pragi ligowa drużyna Ruchu, mistrz Polski. Skład zespołu: Kurek, Wadarski, Karzy (Panchyrz). Dziwisz — Badura — Zorzycki, Urban — Glemza — Peterek — Wilimowski i Włodarczyk.

Polacy rozegrają w Pradze w pierwszym dniu świat mecz z KS Bohemians, drugim dniu ze zwycięzcą spotkania: Victoria Žilky — DFC Praga.

Ponadto KS Ruch zaproszony został na dwa spotkania do Francji: z reprezentacją polskich klubów piłkarzy w Francji i z mistrzem Francji — Red Star w Paryżu. Decyzję w tej sprawie KS Ruch powziął wkrótce.

### Boks

#### LOKATA POLAKÓW W BOKSIE EUROPEJSKIM

Według oficjalnej tabeli międzynarodowych spotkań w roku 1933 Polska znajduje się na piątym miejscu za Włochami (12 pkt. na 9 spotkań), Węgrami (10 pkt. na 6 spotkań), Czechosłowacją (4 pkt. na 5 spotkaniach) i Irlandią (2 pkt. na jednym spotkaniu).

Polska legitymuje się zwycięstwem nad Czechosłowacją w stosunku 10:6, Irlandią, znajdującą się przed Polską, ma też jedno tylko zwycięstwo, ale w lepszym odniesieniu stosunku (nad Włochami 12:4).

Za Polską figurują: Niemcy, Danja, Finlandja i Austria.

### Tenis

#### MECZ TENISOWY POLSKA — DANJA

Mecz tenisowy Polska — Danja odbędzie się w stolicy, w dniach 27—29 kwietnia b. r.

### Narciarstwo

#### SKOK NARCIARSKI — 95 MTR.

W miejscowości Planica, w Alpach Słowenji, odbył się wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, z udziałem najwybitniejszych skoczków norweskich, szwajcarskich, austriackich, czeskich i jugosłowiańskich. Konkurs zgromadził 5.000 widzów. Znany skoczek norweski, Sigmund Ruud skozył na odległość 95 mtr., ale z upadkiem. Jego brat natomiast, Birger Ruud, uzyskał wspaniały wynik — 92 mtr., skok ustany. Wynikiem tym ustanowił Birger Ruud nowy światowy rekord długości skoku.

Na tym samym konkursie padł nowy rekord Jugosławii, ustanowiony przez Dethnera wynikiem 66 mtr.

### Kolarstwo

#### O MISTRZOSTWO POLSKI W PILCE ROWEROWEJ

W niedzielę odbędzie się w Królówkiej Hucie finałowy mecz o mistrzostwo Polski w pilce rowerowej.